

Wojciech MARCINIAK  
Uniwersytet Łódzki  
Wydział Filozoficzno-Historyczny

## SYBIRACY I AKADEMICKA ŁÓDŹ

Współpraca Związku Sybiraków (ZS) w Łodzi z Uniwersytetem Łódzkim (UŁ) trwa niemal od samego początku istnienia tej odrodzonej u zarania III RP organizacji. Na wiosnę 1989 r. została bowiem powołana Komisja Historyczno-Dokumentacyjna Oddziału Wojewódzkiego Związku Sybiraków w Łodzi. Przewodniczenie jej powierzono dr. Markowi Budziarkowi (1951-2006) – starszemu kustoszowi, kierownikowi działu historii i kultury Muzeum Historii Miasta Łodzi, a zarazem także pracownikowi naukowemu Katedry Badań Niemcoznawczych UŁ<sup>1</sup>. Po jego rezygnacji w 1991 r., Komisji Historycznej (bo tak odtąd brzmiała jej nazwa) przewodniczył w latach 1992-1999 i wzbogacał jej zasoby zmarły 23 sierpnia 2019 r. Jerzy Rossowski (właśc. Ludwik Jerzy Rossowski). W 1992 r. za jego radą prezes Oddziału – Feliks Milan (1927-2010) – były więzień łagrów na Kołymie – zwrócił się do Rektora UŁ prof. Michała Seweryńskiego o wsparcie merytoryczne prac Komisji ze strony pracowników naukowych. Władze Uczelni wytypowały do tego zadania dr. Albina Głowackiego z Instytutu Historii UŁ. Od tej pory stał się on postacią pierwszoplanową współpracy Uniwersytetu Łódzkiego z Sybirakami. Dr hab. Albin Głowacki, prof. UŁ<sup>2</sup>, przez wiele lat merytorycznie wspierał dokumentowanie przeżyć Polaków na Wschodzie, które prowadzili członkowie Komisji Historycznej ZS. W działania te zaangażowali się także studenci i seminarzyści Katedry Historii Europy Wschodniej UŁ (macierzystej jednostki profesora Albina Głowackiego). Nagrywali oni i spisywali relacje świadków historii. To dzięki ich

---

<sup>1</sup> M. Budziarek, *Wstęp do rysu historycznego Oddziału Wojewódzkiego Związku Sybiraków w Łodzi*, „My, Sybiracy” 1990, nr 1, s. 8.

<sup>2</sup> W 1998 r. Albin Głowacki uzyskał stopień doktora habilitowanego, a w 2000 r. został awansowany na stanowisko profesora nadzwyczajnego UŁ.

wyťažonej pracy przeżycia Polaków na „niehumanitarnej ziemi” zostały utrwalone i mogą być udostępniane kolejnym pokoleniom badaczy<sup>3</sup>.

Należy także podkreślić, że losy Polaków na Wschodzie to bardzo ważny segment aktywności dydaktycznej w Instytucie Historii UŁ. Wspomnienia i relacje Sybiraków są wykorzystywane na zajęciach ze studentami, a także podczas licznych spotkań i prelekcji o tematyce sybirackiej dla młodzieży szkolnej, odbywających się w murach Uczelni i poza nią. Sybiracka memuarystyka stanowi bezcenną pomoc dydaktyczną, a na jej podstawie powstają liczne prace licencjackie, magisterskie i doktorskie.

W Instytucie Historii UŁ pracownicy Katedry Historii Europy Wschodniej (po reorganizacji Instytutu znaleźli się w Katedrze Historii Polski i Świata po 1945 r.) kładą szczególny nacisk na upowszechnianie wiedzy o zbrodniach dokonywanych na obywatelach polskich przez funkcjonariuszy totalitarnego Związku Radzieckiego. Problematyka ta jest poruszana przede wszystkim podczas podstawowego kursu wykładów i ćwiczeń z Historii Europy Wschodniej – jednego z tych przedmiotów, z których ośrodek łódzki jest najbardziej znany i ceniony.

Opisując tradycję współpracy łódzkich naukowców i Sybiraków, należy przypomnieć także o tym, że obradujący w maju 1928 r. w gmachu Politechniki Warszawskiej zjazd założycielski Związku Sybiraków wybrał na członka Komisji Rewizyjnej tej organizacji m.in. prof. dr. Teodora Viewegera (1888-1945) – ówczesnego rektora Wolnej Wszechnicy Polskiej<sup>4</sup>. W 1945 r. T. Vieweger był jednym z organizatorów Uniwersytetu Łódzkiego<sup>5</sup>.

Po II wojnie światowej, mimo utrudniania byłym zesłańcom i łagiernikom dostępu do edukacji, wielu przyszlých członków łódzkiego Oddziału Związku Sybiraków zdołało ukończyć studia wyższe, a niektórzy otrzymali nawet stopnie naukowe. Przykładowo: Hanna Przybył obroniła na Politechnice Łódzkiej doktorat w zakresie chemii spożywczej, a Adam Szreder uzyskał w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie stopień doktora w zakresie genetyki i hodowli roślin.

Wśród łódzkich Sybiraków nie brakuje także ludzi, którzy swoje zawodowe losy związali z nauką i edukacją. Niektórzy z nich zostali pracownikami

---

<sup>3</sup> Szerzej o aktywności łódzkiego naukowca w środowisku zesłańców patrz w: L.J. Rossowski, *Profesor UŁ dr hab. Albin Głowacki wśród łódzkich Sybiraków*, [w:] *Wokół spraw trudnych, bolesnych i zapomnianych. Studia i szkice*, pod red. E. Kowalczyk, L. Ladoruckiej, W. Marciniaka, B. Szubtarskiej i J. Żelazko, Łódź 2014, s. 45-60.

<sup>4</sup> „Kurjer Warszawski” nr 181 (2 VII 1928 r.), s. 3-4.

<sup>5</sup> Szerzej patrz w: J. Kuciński, *Profesor Teodor Mieczysław Vieweger*, „Sylwetki Łódzkich Uczonych”, z. 63, Łódź 2001, ss. 33.

naukowymi Uniwersytetu Łódzkiego lub poświęcili część swojego życia Łodzi akademickiej. Przykładowo: dr Stanisław Jurkin – obecny prezes Oddziału – w latach 1968-2003 był zatrudniony na Wydziale Filologicznym UŁ – początkowo jako lektor, a potem jako starszy wykładowca (w 1986 r. obronił pracę doktorską w zakresie nauczania języków obcych). Przez wiele lat z tym samym wydziałem była związana także Sybiraczka – Halina Wróblewska, która pracowała tam jako lektorka i metodyczka.

Prof. Jan Adamus (1896-1962) – to wybitny historyk państwa i prawa, znawca dziejów Litwy i wykładowca Wydziału Prawa Uniwersytetu Łódzkiego (od 1947 r.). Początek II wojny światowej zastał go w Wilnie, gdzie od 1933 r. wykładał prawo na Uniwersytecie Stefana Batorego. W 1940 r. został aresztowany przez Sowieców i osadzony w więzieniu na Łubiance, a następnie deportowany do Kazachstanu. Po ataku III Rzeszy na ZSRR i „amnestii” dla polskich obywateli przetrzymywanych pod strażą, wstąpił do Armii Polskiej pod dowództwem gen. Władysława Andersa i wraz z nią zdołał opuścić „nie-ludzką ziemię” w 1942 r.<sup>6</sup>

W latach 1990-1996 prorektorem Politechniki Łódzkiej był prof. Janusz Turowski – wybitny specjalista w zakresie elektrotechniki. W latach 1940-1946 przebywał na zesłaniu w obwodzie pawłodarskim (Kazachska SRR). W 1949 r. (na dwa lata przed ukończeniem studiów) został zatrudniony na Politechnice Łódzkiej, gdzie pracował do 2003 r. W latach 1999-2003 był wiceprezesem Komitetu Elektrotechniki Polskiej Akademii Nauk<sup>7</sup>.

W 1939 r. w Oddziale Łódzkim Wolnej Wszechnicy Polskiej (na bazie którego w 1945 r. powstał Uniwersytet Łódzki) na etacie profesora nadzwyczajnego została zatrudniona Stefania Skwarczyńska (1902-1988), która objęła Katedrę Historii i Teorii Literatury. Ta wybitna badaczka była związana z Łodzią od wczesnych lat 30. XX w. Od 1932 r. uczyła bowiem w łódzkich placówkach oświatowych: w Gimnazjum im. E. Orzeszkowej i w Pedagogium. Integrowała także łódzkie środowiska filologów polskich, współorganizując Łódzkie Koło, a następnie Oddział Stowarzyszenia Polonistów Rzeczypospolitej Polskiej, a także współinicjując rocznik „Prace Polonistyczne”. Początek II wojny światowej przeżyła S. Skwarczyńska we Lwowie, z którym była związana naukowo i rodzinnie (urodziła się niedaleko tego miasta – w Kamionce Strumiłowej). Na wiosnę 1940 r. Sowieci deportowali ją (wraz z córkami i teściową) do Kazachstanu. Dzięki interwencji lwowskiego środowiska naukowego (prof. Juliusza Kleinera,

---

<sup>6</sup> J. Matuszewski, *Jana Adamusa droga ku naukowemu niebytowi*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2014, nr 17, s. 271-286.

<sup>7</sup> K. Zakrzewski, *Profesor Janusz Turowski*, „Sylwetki Łódzkich Uczonych”, z. 45, Łódź 1998, ss. 35.

prof. Rudolfa Weigla), a także Wandy Wasilewskiej, w jesieni 1940 r. prof. Skwarczyńska została zwolniona z zesłania. Powróciła do Lwowa, gdzie znalazła pomoc i zatrudnienie w Instytucie Biologii Uniwersytetu im. Iwana Franki (takiego nowego patrona otrzymał od Sowietów Uniwersytet Jana Kazimierza). Na wiosnę 1945 r. na organizowanym wówczas Uniwersytecie Łódzkim objęła utworzoną przez siebie, pierwszą w kraju, Katedrę Teorii Literatury, która w 1973 r. została przekształcona w Instytut Teorii Literatury, Teatru i Filmu. Prof. S. Skwarczyńska została jego pierwszym dyrektorem<sup>8</sup>.

Ogromny wkład w rozwój medycyny miał z kolei prof. Janusz Bardach (1919-2002) – więzień łagrów na Kołymie. Po zwolnieniu z obozu J. Bardach podjął studia w Moskiewskim Instytucie Medyczno-Stomatologicznym, a w Klinice Chirurgii Szcękowo-Twarzowej tej placówki uzyskał stopień kandydata (doktora) nauk medycznych. Po repatriacji ze Związku Radzieckiego w 1954 r. został zatrudniony w Katedrze Chirurgii Stomatologicznej Akademii Medycznej (obecnie Uniwersytetu Medycznego) w Łodzi. Uczelnia ta powstała w 1950 r. w wyniku wyodrębnienia ze struktury Uniwersytetu Łódzkiego wydziałów: Farmaceutycznego, Lekarskiego i Stomatologicznego. W nowych warunkach organizacyjnych J. Bardach utworzył potem Klinikę Chirurgii Plastycznej<sup>9</sup>.

W dziejach powojennej Łodzi Sybiracy odcisnęli trwale piętno. Kiedy na przełomie lat 70. i 80. XX w. trwała rozbudowa kościoła Najświętszego Serca Jezusowego na osiedlu Retkinia, kierował nią kolejny kołymiak – ppłk mgr inż. Edward Stefanowicz (rocznik 1913). W czasie II wojny światowej, po ucieczce z radzieckiego obozu internowania w 1940 r., służył w szeregach Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego. W lecie 1941 r. został komendantem wojskowym Zmechanizowanej Dywersyjnej Grupy „Przerzut” w Wilnie. Był także adiutantem Komendanta Okręgu i Komendanta Szkoły Podchorążych Piechoty w Wilnie,

---

<sup>8</sup> J. Ślósarska, *Profesor Stefania Skwarczyńska*, „Sylwetki Łódzkich Uczonych”, z. 49, Łódź 1998, ss. 21; *Stefania Skwarczyńska (17 XI 1902 – 28 IV 1988)*, [w:] J. Kita, S. Pytlas, *W służbie nauki. Profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945-2004. Pro memoria*, Łódź 2005, s. 364-366; *Stefania Skwarczyńska (17 listopada 1902 – 28 kwietnia 1988)*, [w:] J. Kita, *Luminarze nauki polskiej w Uniwersytecie Łódzkim. Pro memoria*, Łódź 2015, s. 244-246.

<sup>9</sup> Janusz Bardach jest autorem wspomnień z pobytu w łagrze, spisanych we współpracy z Kathleen Gleeson, pt. *Człowiek człowiekowi wilkiem: przeżyłem Gulag* (Kraków 2002). Pierwotnie książka ta została wydana w języku angielskim (*Man is Wolf to Man: Surviving Stalin's the Gulag*, London 1999). Życiorys J. Bardacha jest dostępny na stronie Związku Sybiraków Oddział w Elblągu – <http://www.emazury.com/sybiracy/pliki/znani/39bardach.htm> [dostęp: 6.11.2019].

a następnie w 6. Wileńskiej Brygadzie Partyzanckiej AK. Po powrocie do Polski z łagru na Kołymie (1955 r.) ukończył studia na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Łódzkiej<sup>10</sup>.

Z kolei 10 listopada 2003 r. w parku Helenów został odsłonięty monument upamiętniający żołnierzy Armii „Łódź”, walczących w wojnie obronnej 1939 r. Przez wiele lat na czele stowarzyszenia, zbierającego fundusze na jego budowę, stał wspomniany już Feliks Milan – absolwent Wydziału Prawa na Uniwersytecie Łódzkim. W latach II wojny światowej walczył z okupantem, będąc żołnierzem Armii Krajowej. Został zaprzysiężony w Drohobyczu w 1943 r. Przyjął pseudonim „Emir”. W uroczystościach odsłonięcia pomnika Armii „Łódź” w 2003 r. wzięli udział liczni przedstawiciele społeczności akademickiej – wykładowcy i studenci, w tym ówczesny dyrektor Instytutu Historii UŁ – prof. dr hab. Waldemar Ceran (1936-2009)<sup>11</sup>.

Do najbardziej znanych, wybitnych łódzkich pisarzy i publicystów należy ppłk Jerzy Urbankiewicz (1915-2004) – łodzianin, który w czasie II wojny światowej dowodził egzekutywą Kedywu Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej, a w latach 1944-1956 był więziony w obozie w Workucie. Ukończył on prawo na Uniwersytecie Łódzkim<sup>12</sup>.

Łodzianinem był także Jerzy Jochimek (1920-2010) – pisarz, eseista i tłumacz literatury, absolwent filologii rosyjskiej na UŁ, od 1967 r. na emigracji. Swoją twórczość poświęcił w duże mierze łagrowej przeszłości – był bowiem więziony na Kołymie. Do najważniejszych jego publikacji należy cykl opowiadań *Daleko albo jeszcze dalej*, poświęcony przeżyciom w obozie<sup>13</sup>.

Życiorysy wyżej wymienionych Sybiraków – ludzi nauki, kultury oraz społeczników, którzy współtworzyli współczesne dzieje Łodzi, nie tylko tej akademickiej – są jedynie przykładami ogromnego wkładu, jaki byli zesłańcy włożyli w rozwój miasta i regionu. Powyższa lista nie pretenduje do miana wyczerpującej, sygnalizuje jedynie potrzebę pogłębiania tematyki powojennych losów

---

<sup>10</sup> Zob. wspomnienia tego autora: E. Stefanowicz, *Los tak chciał: 11 lat w wiecznej zmarzlinie*, [Piotrków Trybunalski 1997].

<sup>11</sup> M. Goliczka-Jabłońska, *Powiedz Polsce... Feliks Milan*, [w:] *Bohaterowie trudnych czasów*, Zbiór III, Łódź 2008, s. 85-94.

<sup>12</sup> Wśród licznych publikowanych wspomnień z pobytu w łagrze autorstwa J. Urbankiewicza, warto odnotować chociażby fabularyzowaną powieść pt. *Trzeci dzień purgi*, wydaną w 1994 r. przez Oddział Białostocki Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza.

<sup>13</sup> Spośród najważniejszych książek J. Jochimka należy wymienić *Psy kołymskie*, wydane w 2006 r. w Łodzi w serii Biblioteki „Tygla Kultury”.

Sybiraków w Łodzi i na łódzkich uczelniach. Zasluguje ona bowiem na solidne badania i systematycznie ukazujące się publikacje<sup>14</sup>.

Wielu Sybirakom – byłym zesłańcom i łagiernikom, którzy po II wojnie światowej znaleźli się w Łodzi w wyniku masowej akcji repatriacyjnej z ZSRR w latach 1945-1946, powrotów w połowie lat 50. XX w. lub za sprawą innych procesów migracyjnych – nie dane było jednak kształcić się na uczelniach wyższych. Pobyt na Wschodzie odebrał im zdrowie, a po powrocie do Polski niejednemu z nich przyszło walczyć o byt w nowych warunkach politycznych i gospodarczych. Władze w kraju świadomie utrudniały im możliwość podejmowania studiów wyższych, uważając przybyłych z ZSRR byłych zesłańców za element wrogi ustrojowi Polski Ludowej. Tak było przede wszystkim w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej. Śmierć Stalina w 1953 r. i następująca po niej polityczna „odwilż” stopniowo, choć nie całkowicie, odmieniały sytuację Sybiraków w kwestiach edukacyjnych. Mimo wielu upokorzeń i trudności przeszli oni przez okres Polski Ludowej z godnością i niepokonani – tak, jak zwykli śpiewać w swoim hymnie autorstwa Mariana Jonkajtysa.

Poruszając wątek powrotów i przyjazdów Polaków ze Wschodu, nie sposób w tym miejscu pominąć postaci Mścisława Olechnowicza (1905-1982), który w latach 1944-1948 był wicedyrektorem, a od 1948 r. do 1951 r. dyrektorem Zarządu Centralnego Państwowego Urzędu Repatriacyjnego z siedzibą w Łodzi. Natomiast od 1949 r. zatrudniono go także na Wydziale Filologicznym UŁ. W latach 1954-1965 był dyrektorem Studium Języków Obcych UŁ. W 1963 r. obronił doktorat na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UŁ, a od 1974 r. pracował na stanowisku profesora nadzwyczajnego (na Wydziale Filologicznym). Od lat 60. XX w. reaktywował na UŁ rusycystykę (zlikwidowaną w 1953 r.). Doprowadził do powstania Katedry, a następnie Instytutu Filologii Rosyjskiej UŁ. Na emeryturę odszedł w 1975 r.<sup>15</sup>

Związki akademickiej Łodzi ze środowiskiem Sybiraków zostały formalnie utrwalone wraz z podpisaniem 21 listopada 2018 r. umowy pomiędzy Związkiem Sybiraków Oddział w Łodzi a Wydziałem Filozoficzno-Historycznym UŁ. Porozumienie dotyczy przekazania Uniwersytetowi Łódzkiemu zasobów archiwalnych Komisji Historycznej – przede wszystkim wspomnień i relacji zesłańców oraz łagierników. Podpisy pod umową złożyli: prezes dr Stanisław Jurkin i dr hab. Aneta Pawłowska, prof. UŁ (prodziekan Wydziału). Podczas

---

<sup>14</sup> Jeśli Czytelnik tego opracowania posiada informacje o pracownikach łódzkich uczelni, którzy mają w swoim życiorysie sybiracką kartę, autor będzie wdzięczny za kontakt w tej sprawie.

<sup>15</sup> O. Główko, J. Sosnowski, *Setna rocznica urodzin profesora Mścisława Olechnowicza*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2007, [nr] 9, s. 353-358.

uroczystości obecni byli licznie zgromadzeni pracownicy i studenci Instytutu Historii UŁ oraz Sybiracy (oprócz S. Jurkina: Edward Golański, Maria Kozłowska, Antoni Łomasz, Michał Makatun, Teresa Patrzyzna, Mirosław Pejka, Hanna Przybył, Alojzy Sąsiadek i Adam Szreder)<sup>16</sup>. Warto zaznaczyć, że uroczystość uświetniła obecność na sali sztandaru Związku Sybiraków Oddział w Łodzi<sup>17</sup>.

Przekazane do UŁ materiały zgromadzone były dotychczas w siedzibie Oddziału przy ul. Kamińskiego 18. Archiwum łódzkich Sybiraków to w głównej mierze dzieło Jerzego Rossowskiego. Dzięki jego zaangażowaniu, determinacji i ogromnej pracy zasoby Komisji Historycznej były systematycznie uzupełniane i opracowywane. Wiele cennych świadectw historycznych Jerzy Rossowski przygotowywał do druku. Ukazywały się one na łamach rocznika „My, Sybiracy”. Jego pierwszy numer wyszedł w 1990 r. Do numeru dziewiątego był tytułem Oddziału Wojewódzkiego Związku Sybiraków, a następnie Oddziału w Łodzi. U zarania działalności archiwizacyjnej i wydawniczej łódzcy Sybiracy pisali na łamach swojego pisma:

*Naczelnym zadaniem, jakie sobie postanowiliśmy, jest nawiązanie z Wami [tj. z innymi zesłańcami – W.M.] najściślejszego, bezpośredniego kontaktu. Chcemy wydobyć z zapomnienia tragiczne losy Sybiraków, tych żyjących i ich rodzin. Chcemy utrwalić martyrologię Polaków, którzy przeszli przez piekło stalinowskie, przez łagry i więzienia rozsiane po bezkresnym terytorium Rosji europejskiej i azjatyckiej, zroszonym krwią i potem setek tysięcy naszych obywateli. Piszcie do nas! O doznanych krzywdach, jakie spotkały Was i Waszych najbliższych – w Rosji carskiej, w Związku Radzieckim, a także w Polsce w latach ucisku z rąk pogrobowców stalinizmu. Materiały te będziemy systematycznie zamieszczać na łamach naszego biuletynu, będziemy nagrywać Wasze wypowiedzi na taśmie magnetofonowej. Wielu z Was posiada oryginalne dokumenty z tamtych czasów. Wiemy, że stanowią dla Was cenną, bolesną pamiątkę, z którą trudno się rozstać. Przynieście te dokumenty do nas, zrobimy z nich odbitki kserograficzne, a oryginały zwrócimy Wam w nienaruszonym stanie<sup>18</sup>.*

Ten apel członków komitetu redakcyjnego „My, Sybiracy” wzmocniały słowa Feliksa Milana – prezesa Oddziału: *To my, Sybiracy, mamy obowiązek dać świadectwo prawdzie, aby przekazać Polsce i Narodowi Polskiemu testament naszych siostr i braci, którzy pozostali na wiecznej warcie<sup>19</sup>.*

<sup>16</sup> W. Marciniak, *Na Uniwersytecie Łódzkim powstało Archiwum Sybiraków*, „Zesłaniec” 2019, nr 78, s. 69-70.

<sup>17</sup> O sztandarze zob. w: M. Baranowski, *Nowy sztandar naszego Oddziału*, „My, Sybiracy” 1992, nr 3, s. 29-30.

<sup>18</sup> [M. Budziarek, A. Ochocki, J. Rossowski, M. Worotyńska], *Od redakcji*, „My, Sybiracy” 1990, nr 1, s. 3.

<sup>19</sup> F. Milan, *Od prezesa Oddziału*, *ibidem*, s. 5.

Odzew byłych zesłańców i łagierników zrzeszonych w Związku Sybiraków był ogromny. Zachęceni i wspomagani przez Jerzego Ludwika Rossowskiego, wspierani przez profesora Albina Głowackiego i jego seminarzystów, Sybiracy przekazywali swoje świadectwa do oddziałowego zbioru. J.L. Rossowski skrupulatnie je opisywał, katalogował, nadawał sygnatury, układał w jednostki archiwalne. Nie był zawodowym archiwistą, ale jego autentyczny profesjonalizm w budowaniu zasobu budzi podziw i szacunek<sup>20</sup>.

Koncepcja przekazania materiałów Komisji Historycznej Oddziału Łódzkiego do UŁ zrodziła się z potrzeby jeszcze szerszego upowszechniania wiedzy o losach Polaków na Wschodzie za pomocą materiałów wspomnieniowych. Instytut Historii UŁ dysponuje bowiem kadrą i zasobami techniczno-lokalowymi, które umożliwiają opracowywanie i udostępnianie zbiorów archiwalnych na szeroką skalę. We wstępie do umowy z 21 października 2018 r. czytamy:

*Wydział Filozoficzno-Historyczny Uniwersytetu Łódzkiego oraz Oddział Związku Sybiraków w Łodzi postanawiają zawrzeć niniejsze Porozumienie z intencją utrwalania współpracy pomiędzy społecznością akademicką a środowiskiem łódzkich świadków historii, których wiedza i doświadczenie są bezcenne dla rozwoju badań naukowych i edukacji. Sygnatariusze umowy będą w jej realizacji nawiązywać do najlepszych tradycji świata nauki w propagowaniu i utrwalaniu wiedzy o losach Polaków na Wschodzie w XX w.*

Przejmując spuściznę Komisji Historycznej, Uczelnia zobowiązała się do sprawowania nad nią należytej opieki, opracowywania oraz upowszechniania w celach naukowych i dydaktycznych. Intencją sygnatariuszy umowy oraz społeczności akademickiej było, aby te bezcenne materiały archiwalne były zabezpieczone w wyrazistej i trwałej formule. Zapisy przeżyć Sybiraków to bowiem szczególne dobro, należące do lokalnego dziedzictwa narodowego, i dlatego nie powinny być tylko jednym z wielu zbiorów archiwalnych w dużej placówce, ale stanowić wydzieloną jednostkę. Dlatego też formalną pieczę nad zasobem objęło Archiwum Sybiraków UŁ, które zostało powołane 1 lutego 2019 r. decyzją Dziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ prof. dr. hab. Macieja Kokoszki. Archiwum Sybiraków wchodzi w skład Instytutu Historii UŁ. Dziś można śmiało mówić, że Sybiracy na Uniwersytecie Łódzkim mają swoje miejsce – swoje archiwum, dedykowane tylko Im.

Trzon zasobu Archiwum Sybiraków UŁ tworzą 364 jednostki archiwalne, zawierające relacje i wspomnienia byłych zesłańców i łagierników. Są one

---

<sup>20</sup> Więcej o J. Rossowskim patrz w: A. Głowacki, W. Marciniak, *Ludwik Jerzy Jan Rossowski*, „Zesłaniec” 2019, nr 79, s. 53-58.



oznaczone sygnaturą „R” i kolejnymi liczbami. Ponadto w Archiwum znajduje się kilkadziesiąt jeszcze niezinventaryzowanych wspomnień. Warto zaznaczyć, że do placówki wciąż zgłaszają się osoby, które chętne są do przekazania kopii zapisów przeżyć na Wschodzie członków swojej rodziny. W ten sposób Archiwum wciąż wzbogaca swoje zbiory o bezcenne rękopisy.

W zasobie znajduje się także 67 teczek z sybiracką ikonografią, ponad 300 kaset magnetofonowych z nagraniem wspomnień, ponad 30 płyt CD, kilkadziesiąt kaset magnetowidowych, a także kartoteka członków Związku Sybiraków Oddział w Łodzi, zawierająca ankiety personalne z danymi dotyczącymi przeżyć w ZSRR. Ponadto, dzięki uprzejmości kierowniczk Biblioteki Instytutu Historii UŁ – mgr Anny Arkuszewskiej, do zasobów Archiwum został włączony pokaźny zbiór akt 2. Korpusu Polskiego. Akta Archiwum uzupełniają artykuły prasowe, kserokopie wydanych wspomnień, a także obszerna dokumentacja działalności Związku Sybiraków Oddział w Łodzi.

Materiał przekazany do Archiwum Sybiraków UŁ to zbiór oryginalny i unikatowy. Stanowi wyjątkową spuściznę działalności Komisji Historycznej Oddziału Łódzkiego Związku Sybiraków i zapis przeżyć mieszkających w województwie łódzkim (choć nie tylko) byłych zesłańców i łagierników. Każdateczka to odrębny los pojedynczego człowieka lub całej rodziny. Pod archiwalnymi sygnaturami kryją się dramatyczne przeżycia Polaków na Wschodzie – pod wieloma względami do siebie podobne, ale każde oryginalne i wyjątkowo cenne, bo spisane z indywidualnej perspektywy świadka historii.

Pierwszorzędnym celem Archiwum Sybiraków UŁ jest upowszechnianie wiedzy o losach Polaków na Wschodzie w XX w. poprzez udostępnianie swojego zasobu wszystkim zainteresowanym. Na czytelników czeka profesjonalnie wyposażona pracownia naukowa Biblioteki Instytutu Historii UŁ przy ul. Kamińskiego 27a. Archiwum spełnia także misję edukacyjną, skierowaną do studentów Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ, a także do szerokiej rzeszy odbiorców – uczniów, słuchaczy uniwersytetów trzeciego wieku, członków klubów historycznych, a nawet osadzonych w zakładach karnych. Dzięki zasobom Archiwum możliwe staje się szkolenie kadry nauczycielskiej z wykorzystywania memuarystyki w procesie dydaktycznym, natomiast uczniowie różnych szczebli edukacji oraz studenci mogą zapoznawać się z pracą nad bardzo specyficznym rodzajem źródła historycznego, jakim są sybirackie wspomnienia. Materiały będą także stopniowo digitalizowane i udostępniane w formie elektronicznej na platformie internetowej.

Archiwum Sybiraków UŁ stawia sobie za cel nie tylko gromadzenie i poszerzanie zbioru, popularyzowanie wiedzy o przeszłości i edukowanie młodzieży, ale także upamiętnianie i utrwalanie dziedzictwa Związku Sybiraków oraz podtrzymywanie pamięci o zesłańcach Sybiru w polskim społeczeństwie.

Członkowie Związku Sybiraków od lat bowiem nieustrudzenie budują coś, co śmiało można określić mianem kultury pamięci. Społeczność akademicka chce ich w tym wspierać i podtrzymywać tradycję upamiętniania polskich losów na Wschodzie.

Relacje pomiędzy przedstawicielami akademickiej Łodzi a środowiskiem byłych zesłańców i łagierników trwają niemal tyle, ile lat istnieje odrodzony Związek Sybiraków. Stopniowo budowane zaufanie i rozwijana współpraca przynoszą obu stronom korzyści, które doceniają kolejne pokolenia mieszkańców miasta i z pewnością będą przez nich doceniane także w przyszłości. Dziś już jednak dostrzegalne są trwałe efekty tej kooperacji, które służą wychowaniu, edukacji i nauce. Dzięki tym działaniom tragiczne doświadczenia rzesz Polaków na Wschodzie nie tylko nie ulegają zapomnieniu, ale stanowią cenną lekcję i przestrogę na przyszłość przed totalitaryzmem.